

## **Scenariusz zajęć czytelniczych dla dzieci przedszkolnych oraz uczniów klas I-III szkoły podstawowej**

**Temat: Małe i duże strachy.**

### **Cele ogólne:**

Kształtowanie umiejętności rozpoznawania uczuć własnych i innych osób.  
Rozwijanie umiejętności werbalizacji emocji związanych ze strachem.  
Odreagowanie napięć psychiczno-fizycznych za pomocą różnorodnych form ekspresji.  
Poznanie sposobów pokonywania różnych lęków.

### **Cele szczegółowe**

Dziecko uczestniczące w zajęciach:

- rozpoznaje i nazywa podstawowe emocje: radość, złość, smutek, zdziwienie, strach, znudzenie;
- wyraża swoje emocje: ruchem, gestem, mimiką;
- właściwie reaguje na określone emocje;
- poznaje sposoby pokonywania strachu;
- wypowiada się na temat wysłuchanych: wiersza i bajki terapeutycznej;
- współdziała w parach i grupie.

### **Metody pracy:**

- **słowna** – czytanie wiersza M. Strzałkowskiej „Przytul stracha” oraz bajki terapeutycznej A. Bojdy „Bajka o wietrze Psotniku”, rozmowa, metoda *burza mózgów*;
- **oglądowa** – pokaz zdjęć przedstawiających różne emocje, piktogramy: radość, złość, smutek, strach, zdziwienie, znudzenie, pokaz ilustracji ze strachami;
- **czynna** – ekspresja ruchowa – przedstawienie różnych stanów emocjonalnych, zabawa „Kostka emocji”, zabawa metodą *stoneczka*.

**Formy pracy:** indywidualna, z całą grupą.

### **Środki dydaktyczne:**

Materiały do prezentacji w teatrzyku kamishibai: tekst bajki terapeutycznej pt. „Bajka o wietrze Psotniku” Agnieszki Bojdy z ilustracjami własnymi autorki (dostępne na stronie <https://lilfeather.pl/bajka-o-wietrze-ktora-przegoni-strach>) oraz skrzynka teatrzyku, wiersz Małgorzaty Strzałkowskiej „Przytul stracha” (dostępny na stronie:

<https://zaksiazkowani.blogspot.com/2010/03/strachy-na-lachy-magorzata-strzakowska.html>), kostka emocji (do pobrania: <https://eprzedszkolaki.pl/spe/wspomaganie-rozwoju-mowy/35/kostka-emocji>), pudełko z napisem „Tu mieszka mój strach”, żółte koło z napisem „Lęk czuję, gdy...”, karteczki z obrazkami strachów do tworzenia promyków słońca.

**Adresaci:** dzieci przedszkolne, uczniowie klas I-III szkoły podstawowej

**Miejsce:** klasa, sala przedszkolna, czytelnia biblioteki

**Czas trwania:** 60-90 minut

### **Przebieg zajęć:**

#### 1. Powitanie „Witam tych, którzy ...”

Prowadząca wita tych, którzy: np. mają ciemne włosy, okulary, coś białego na sobie, ..., czasami się boją. Wita, machając do uczestników, a osoby, które uważają, że o nich mowa, również ją pozdrawiają, machając do niej.

#### 2. Nauczyciel rozpoczyna rozmowę o strachu. Zadaje pytania:

- Kiedy się boimy?
- Czego najbardziej się boimy?
- Co strach z nami robi? (pocimy się, zapominamy, co mieliśmy powiedzieć, dostajemy tzw. gęsiej skórki, robi nam się zimno, jeży nam się włos na głowie, drżymy ze strachu, krzyczymy)

Podczas rozmowy prowadząca podkreśla, że lęk (strach) jest czymś naturalnym w życiu człowieka, nie ma osób, które się nie boją. Lęk jest potrzebny, bo chroni nas przed nierozważnym postępowaniem i niebezpieczeństwem.

3. Pokaz zdjęć przedstawiających różne emocje – wykorzystanie prezentacji multimedialnej zawierającej piktogramy i zdjęcia obrazujące emocje. Zadaniem dzieci jest nazwanie wizualizowanych emocji.

#### 4. Słuchanie wiersza Małgorzaty Strzałkowskiej „Przytul stracha”.

### **Przytul stracha**

Strach ma strasznie wielkie oczy,  
strasznym wzrokiem wokół toczy...  
Lecz gdy go za uszkiem głaszczę,  
w śmieszny pyszczek zmienia paszczę.

Coś dziwnego z nim się dzieje,  
łagodnieje i maleje,  
mruży swoje kocie oczy  
i w ogóle jest uroczy!

Strach ma strasznie wielkie oczy,  
strasznym wzrokiem wokół toczy,

lecz ty dłużej się nie wahaj  
i po prostu przytul stracha!

Nauczycielka omawia z uczniami wiersz:

– Jak wygląda strach w wierszu?

– W jaki sposób można pozbyć się strachów?

Dzieci pokazują gest przytulenia.

5. Nauczyciel pokazuje uczniom obrazki przedstawiające różne rodzaje strachów, np.: czarownice, smoki, potwory, pająki, wilki. Dzieci próbują odgadnąć, z jakiej bajki lub znanego im filmu pochodzi prezentowany obrazek.

6. Zabawa metoda *słoneczka*. Dzieci losują po 4 ilustracje strachów i siadają w kole na podłodze. Na środku nauczyciel kładzie żółte koło z napisem „Lęk czuję, gdy...”. Zadaniem dzieci jest utworzenie promyków słońca. Każde dziecko kładzie tylko 3 obrazki z największymi strachami. Promyki tworzą takie same ilustracje kładzione jedna za drugą. Po wykonaniu zadania rozmawiamy z dziećmi, który z promyków słoneczka jest najdłuższy. To świadczy o tym, których strachów jest najwięcej.

7. „Jaki jest mój sposób na pokonanie strachu...” – *fabryka pomysłów*.

Każde dziecko podaje swój sposób na pokonanie największego lęku, strachu.

8. Prowadząca mówi dzieciom, że za chwilę wysłuchają bajki o Hani i jej strachu, przedstawionej w formie teatrzyku kamishibai. Czyta „Bajkę o wietrze Psotniku” (karty do teatrzyku kamishibai z prezentowanym poniżej opowiadaniem można wykonać według instrukcji podanej na końcu scenariusza).

### **Agnieszka Bojda „Bajki o wietrze Psotniku”**

– Haniu, co się stało? – zapytał Dziadek.

– Złoszczę się na wiatr! – burknęła naburmuszona Hania marszcząc mocno czoło, aby Dziadek nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że jest naprawdę bardzo, ale to bardzo zła.

– Ooo, to poważna sprawa. Opowiedz, co się stało – zachęcił ją.

Hania zerknęła na Dziadka podejrzliwie. Chciała upewnić się, czy na pewno traktuje jej problem na serio. Minę miał całkiem poważną, więc postanowiła, że wyjaśni mu dokładnie, co się dzisiaj wydarzyło.

– Pojechaliśmy z mamą na zakupy. Kiedy wyszliśmy ze sklepu, rozpętała się wichura – Hania wstała i rozłożyła szeroko ramiona, aby zobrazować powagę sprawy. – Grzmiało, błyskało i lało! Najgorszy był ten okropny wiatr! Dudnił i huczał. Nic nie widziałam, bo zawiewał mi włosy na twarz. Próbowałam się przed nim ochronić moją żółtą parasolką, ale wtedy stało się coś strasznego. Najpierw wiatr porwał moją parasolkę do góry wraz z innymi parasolami!

Na szczęście mama jest wysoka i udało jej się w ostatniej chwili złapać za kijek. Wiatrowi chyba się to nie spodobało, bo jak tylko mama oddała mi parasol, wiatr zdenerwował się, szarpnął za niego kilka razy i zobacz, co zrobił!

Hania pobiegła do przedpokoju po swój parasol i pokazała go dziadkowi ze łzami w oczach.

– Ojjoj, wygląda jak siedem nieszczęść – powiedział Dziadek.

Hania zerknęła na niego podejrzliwie.

– Co to znaczy „jak siedem nieszczęść”? – zapytała.

– Po prostu bardzo źle – podsumował Dziadek.

– Aha! To zgadzam się z tobą Dziadku! – zawołała dziewczynka, a po chwili jeszcze bardziej spochmurniała. – Wiesz Dziadku, ja to się boję, że ten niedobry wiatr do mnie wróci. Wydaje mi się, że mnie nie polubił. A co, jeśli on jest zły na mnie, że odebrałam mu moją parasolkę? Wichura przyszła za nami do domu, to na pewno wie, gdzie mieszkam! A jeśli wiatr znów zechce psocić i porwie nasz kolorowy parasol z tarasu? Albo mój wiatraczek przyczepiony do barierki balkonu? A co, jeśli zrzuci z parapetu ulubione kwiatki mamy?

– Wiesz co, Haniu, z wiatrem można się dogadać – odpowiedział Dziadek podejrzanym głosem.

– Skąd wiesz? – dociekała Hania.

Dziadek w odpowiedzi opowiedział wnuczce swoje wspomnienie z dzieciństwa:

– Gdy byłem małym chłopcem, wiatr porwał mój ulubiony latawiec. Nagły podmuch zabrał go wysoko, wysoko do nieba, gdy bawiłem się nim na łące. Nie miałem najmniejszych szans go złapać i uratować, bo zaczęło wtedy nagle naprawdę silnie wiać. Pamiętam, że usiadłem na kamieniu i zacząłem płakać. Byłem przestraszony, smutny i zły jednocześnie. Tak jak ty dzisiaj, obraziłem się na wiatr i powiedziałem mu na głos: „Nie lubię cię!”. Wtedy do mnie przyleciał...

Hania otworzyła szeroko oczy. Trochę ze strachu, ale bardziej z ciekawości.

– Opowiedz, co było dalej! – krzyknęła.

Dziadek kontynuował opowieść:

– Wiatr zakręcił się wokół mnie, narobił mi bałaganu we włosach i szturchnął lekko przelatującego obok motyla. Zaraz potem zaczął krążyć powoli wokół mojej głowy. Stał się ciepłutki i naprawdę miły. Lekko głaszcząc mi policzki, zaczął szumieć mi do ucha wierszyk.

– Naprawdę?! – oczy Hani były coraz większe ze zdziwienia. – O czym był ten wiersz? – zapytała.

– Wiatr co nieco mi o sobie opowiedział – tłumaczył Dziadek. – Wiesz Haniu, to było bardzo dawno, więc dużo szczegółów nie pamiętam, ale wydaje mi się, że wierszyk brzmiał tak:

*Przepraszam Cię bardzo za zabrany latawiec,  
nie chciałem, to przypadkiem, za mocno dmuchnąłem w dmuchawiec.  
W pochmurne dni często mam pracy nieco więcej,  
zdarza mi się wtedy psocić i dąć trochę częściej.  
Kiedy zbierają się ciemne chmury,  
Ja również stoję się bardziej ponury.*

Niebo robi się takie ciemne i szare,  
nie widać wesołego słońca wcale a wcale.  
Gdy się zbierają w górze czarne chmurzyska,  
wzbijam się wysoko nad pola i urwiska.  
Drzewa i ptaki wołają mnie wtedy do pomocy,  
czasami w dzień, a czasem w środku nocy.  
Mam naprawdę dużo pracy!

Muszę dmuchać i szaleć, i pędzić co tchu!  
Przepędzam burze i chmury, by było pięknie znów.  
Bywa, co prawda, że nieco przy tym psocę,  
porywam parasole albo zrzucam drzewom owoce.  
Czasami zrywam sąsiadowi pranie ze sznurka,  
bałaganę trochę na tarasach i podwórkach.

Wiem, wiem wtedy naprawdę można się mnie przestraszyć,  
bardzo hałasuję i trudno się gdzieś przede mną zaszyć.  
Przykro mi, że straszę, broję i przynoszę smutki.  
Chciałbym, żebyś wiedział, że dmucham po to,  
by świat był jak najszybciej spokojny i jaśniutki!  
To dzięki mnie ciemne chmury znikają za górami,  
przepędzam je, by nie trzeba było ciągle chodzić z parasolami.

Poza tym mam różne inne ważne zadania.  
Wietrzę i chłodzę w upały, wedle uznania!  
Pomagam też mleczom rozsiewać nasionka,  
niosę hen, hen daleko piękny śpiew skowronka.

Kręcę wiatrakiem w młynie, który mąkę daje,  
Poruszam łodzią na wodzie, gdy w miejscu przystaje.

W pochmurne dni to pewnie lepiej Ci w domu niż ze mną na dworze,  
ale pamiętaj, że w te ładne może być ze mną fajnie i w górach, i nad morzem!  
Możemy wtedy razem pobawić się papierowymi łódkami  
albo pokręcić wspólnie kolorowymi wiatraczkami!  
Lubię też bardzo puszczać na niebie latawce  
albo leżeć w trawie lub posiedzieć na łące!

Ja mam czas na spotkania świątek, piątek i niedziela!  
Pomyśl, nie chciałbyś mieć wiatru za przyjaciela?

Hania w milczeniu wysłuchiwała opowieści Dziadka. Gdy skończył, jej policzki załały czerwone rumieńce. Nie pomyślała w ogóle o tym, jak ważną pracę ma wiatr! Zupełnie nie zauważyła, że to dzięki niemu po każdej burzy wychodzi słońce. A czasem nawet pojawia się tęcza. To właśnie wiatr przepędza daleko ciemne chmury, których sama tak bardzo nie lubi.

– Och, Dziadku! – krzyknęła dziewczynka. – To wiatr, mimo że wygląda groźnie, wcale nie chce nam zrobić krzywdy. On po prostu przepędza złą pogodę.

– Wiesz Haniu, ja od tamtego spotkania z wiatrem na łące też właśnie tak sobie o nim myślę – powiedział Dziadek.

– Postanowiłam odbrać się na wiatr! – oświadczyła głośno Hania. – Tak, wnoszę oficjalne postanowienie, że chcę się z wiatrem polubić!

Dziadek zerknął za okno. W kropelkach wody na szybach mieniły się ślicznie promienie słońca.

– Zobacz Haniu – powiedział Dziadek pokazując na ogród. – Znów jest piękna pogoda, co oznacza, że wiatr właśnie skończył swoją pracę. Myślę, że dobrym sposobem na pogodzenie się z nim, będzie wspólne puszczanie latawców. Hania z uśmiechem zerwała się na równe nogi. Tak, z pewnością była już gotowa, by porozumieć się z wiatrem.

– Nie ma na co czekać! Pomożesz mi, Dziadku, zrobić latawiec w kształcie motyla? Zawsze o takim marzyłam. Myślę, że wiatr go bardzo polubi!

– Pomogę Ci, Haniu – powiedział Dziadek. – Możemy też spróbować po waszej wspólnej zabawie namówić wiatr, aby dał się złapać do słoika, żebyś mogła mu się lepiej przyjrzeć. Co Ty na to?

– Och Dziadek, jesteś najlepszy! – krzyknęła Hania i mocno się do niego przytuliła.

Wiatr dał się namówić i zgodził się na chwilę schować do słoika. Było tam tak spokojnie i cicho, że aż zasnął. Hania po jakimś czasie postanowiła go jednak wypuścić. Bez wiatru na niebie zgromadziłoby się przecież mnóstwo czarnych chmur!

Dzieci odpowiadają na pytania nauczyciela, np.: Czego bała się Hania? Co zrobił wiatr z parasolem Hani? Kto przyszedł dziewczynce z pomocą? Co wytłumaczył dziewczynce dziadek? Jakie czynności wykonuje wiatr na co dzień? Jaki był Hani sposób na pokonanie lęku przed wiatrem?

#### 9. Zabawa „Kostka emocji”.

Dzieci siadają w kole i kolejno rzucają kostką. Zadanie polega na pokazaniu pozostałym uczestnikom mimiką, gestem lub postawą ciała „wyrzuconej” na kostce emocji.

#### 10. Zabawa „Wrzuć strach do pudła”.

Dzieci rysują na kartkach to, co budzi w nich lęk, strach, przerażenie. Następnie prezentują swoje prace grupie, zginiatają i wrzucają do pudełka z napisem „Tu mieszka mój strach”. W ten sposób pozbywają się nieprzyjemnych skojarzeń.

#### 11. Ewaluacja zajęć.

Nauczyciel, na tablicy lub planszy, pionowo przykleja piktogramy buźki uśmiechniętej, smutnej i znudzonej. Dzieci podchodzą kolejno i rysują kropkę przy piktogramie, który obrazuje ich nastrój po zajęciach.

Podziękowanie za udział w zajęciach.

#### **Instrukcja**

##### **Przygotowanie kart do teatrzyku kamishibai (zamieszczonych w oddzielnym pliku)**

Drukujemy na kartce A4 kartę nr 1 – tekst, na drugiej kartce A4 kartę nr 1 – ilustracja, następnie przyklejamy je na kartkę techniczną formatu A3 — z jednej strony wydrukowany tekst, a z drugiej ilustrację. W ten sam sposób przygotowujemy wszystkie karty.